


Grząski Park

"Ujście Warty" to nazwa nowego parku narodowego, który został utworzony przez Radę Ministrów 19 czerwca 2001 roku na obszarze dawnej delty Warty, przy ujściu do Odry (gminy Kostrzyń n. Odrą, Witnica, Słońsk, Górzycza w województwie lubuskim). Głównym celem jego utworzenia jest ochrona terenów lęgowych ptaków wodnych i błotnych - lęgi ma tutaj ponad 140 gatunków ptaków, min. zagrożone wyginięciem wodniczka, derkacz, rycyk, bąk, żuraw oraz rybitwa czarna. Znaczna część parku (którego powierzchnia całkowita wynosi 7955 ha, a otulina 10453 ha) obejmuje chroniony od 1977 roku rezerwat przyrody "Słońsk", jeden z najcenniejszych pod względem ornitologicznym obszarów w kraju i Europie, w skład którego wchodzi rozlewiska Warty i dolny bieg rzeki Postomii. Na jego krajobraz składają się głównie podmokłe łąki, starorzecza, turzycowiska oraz zarośla wierzbowe. Ze względu na unikalny charakter tego rezerwatu, został on w 1984 roku objęty Międzynarodową Konwencją RAMSAR, zapewniającą trwałą ochronę terenów podmokłych, ważnych dla zachowania środowiska życia ptaków.

Na terenie parku stwierdzono również występowanie 34 gatunków ssaków, w tym np. wydry i bobry  europejskie, a także 390 gatunków roślin naczyniowych i blisko 50 zespołów roślinnych. Przy oficjalnym otwarciu Parku Narodowego, które miało miejsce w połowie września, nie obyło się bez kolejnego skandalu, którego autorem jest nieoceniony w takich przypadkach Minister Środowiska Antoni Tokarczuk. Tym razem związane było to z wyborem nowego dyrektora parku. Mimo że konkurs na to ważne stanowisko wygrał p. Krzysztof Błady, dydaktyk z Parku Narodowego Gór Stołowych, a Prezydium Państwowej Rady Ochrony Przyrody wskazywało na innego kandydata - p. Krzysztofa Wypychowskiego, ornitologa, jednego z inicjatorów powstania parku, to jednak Minister Środowiska wybrał trzecie rozwiązanie - partyjne. I tak nowym p.o. dyrektora został partyjny kolega ministra Tokarczuka, członek Porozumienia Polskich Chrześcijańskich Demokratów, p. Tadeusz Tyburcy były nadleśniczy, który swoje stanowisko w nadleśnictwie Torzyń opuścił w atmosferze skandalu. Trudno mówić tu o jakichkolwiek względach merytorycznych przemawiających za wyborem leśnika na to stanowisko, bowiem nowo powstały park narodowy nie posiada... lasów. Warto w tym momencie przytoczyć jedno ze słynnych powiedzeń eks-ministra Tokarczuka, dotyczące funkcjonowania parków narodowych, które być może rozjaśni motywy jego decyzji: "Jestem przeciwnikiem parków dla parków. One są dla nas". Czyżby to "nas" dotyczyło tylko partyjnych kolegów byłego ministra?

Dariusz Matusiak